

**Oświadczenie złożone
przez senatorów Macieja Grubskiego
i Krzysztofa Kwiatkowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Bardzo zaniepokoiła nas wiadomość dotycząca przeniesienia szkolenia przeddyplomowego do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Niniejsza informacja poruszyła środowisko lekarzy wojskowych, żołnierzy zawodowych, wykładowców Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz studentów medycyny.

Powołanie w 2002 r. Wydziału Wojskowo-Lekarskiego (WW-L) na mocy ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego (UM) w Łodzi miało zabezpieczyć dalsze kształcenie lekarzy wojskowych dla potrzeb Sił Zbrojnych. Po byłej Wojskowej Akademii Medycznej (WAM) pozostały trzy roczniki podchorążych, studenci czwartego, piątego i szóstego roku studiów, którzy będąc w strukturach Centrum Szkolenia Wojskowych Służb Medycznych (CSWSMed.), w kolejnych latach ukończyli studia. Mimo że studenci cywilni, którzy zostali przyjęci na WW-L, od pierwszego roku nie byli kandydatami na żołnierzy zawodowych, to jednak przechodzili cykl przedmiotów wojskowych i wojskowo-medycznych poszerzających program kształcenia z zakresu medycyny o około sześć godzin. Obecnie na szóstym roku studiów kształcą się pięciu kandydatów na żołnierzy zawodowych, posiadających przydział służbowy do CSWSMed. w Łodzi.

Wymieniony ośrodek, mimo że nie ma uprawnień do kształcenia przeddyplomowego, posiada odpowiednią strukturę organizacyjną, zapewnia szkolenie wojskowe, a także dysponuje bazą logistyczną umożliwiającą pobyt kilkudziesięciu podchorążych, potencjalnych kandydatów do służby zawodowej w korpusie medycznym. Szkolenie z zakresu przedmiotów wojskowo-medycznych, którego odbycie w istocie różni medyka wojskowego od cywilnego, ma w tym środowisku akademickim nadal głębokie umocowanie, poparte obecnością wielu byłych wojskowych pracowników nauki.

Pojawiające się propozycje przeniesienia szkolenia przeddyplomowego do Wojskowego Instytutu Medycznego (WIM) w Warszawie nie mają żadnego uzasadnienia prawnego, merytorycznego i organizacyjnego. Dyplom ukończenia studiów medycznych wydaje tylko uczelnia wyższa posiadająca odpowiednie wydziały, na przykład lekarski, a propozycja powołania do życia nowej uczelni wojskowej w obecnej sytuacji raczej nie jest realna, chociażby z powodów finansowych. Realizacja programu kształcenia oparta na propozycji współpracy WIM z uniwersytetem medycznym w Warszawie, dotyczącej tylko przedmiotów klinicznych na piątym i szóstym roku studiów, podnosi problem rozliczeń finansowych instytucji różniących się statusem, posiadania akredytacji, zatrudnienia pracowników nauki, a także odpowiedzialności za poziom kształcenia. Nie rozwiązuje to także kwestii przedmiotów wojskowo-medycznych, które nigdy nie były tutaj realizowane. Istniejące obecnie w strukturach WIM Zakład Organizacji Ochrony Zdrowia Wojsk i Zdrowia Publicznego oraz Zakład Bioetyki i Prawa Medycznego, będące swoistą "pozostałością wojskowości" instytutu, działają na terenie CSWSMed. w Łodzi, a jeden z pracowników zakładu, od kilku lat będący na etacie UM w Łodzi, wykłada swój przedmiot dla studentów WW-L. Również kierownik Zakładu Urazu Bojowego WIM jest jednocześnie samodzielnym pracownikiem nauki UM w Łodzi.

Współdział Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii oraz Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie w ewentualnym kształceniu od kilku lat nie zaowocował żadnym porozumieniem organizacyjnym z WIM.

Umiejscowienie studentów medycyny, podchorążych w Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie odbywałoby się szkolenie podstawowe, a następnie wojskowe, nie miałyby nic wspólnego

z kształceniem przyszłego medyka, gdyż to kształcenie zawsze było nierozzerwalnie związane z przedmiotami wojskowo-medycznymi.

Dotychczas nie podjęto kwestii szkolenia poligonowego podchorążych, a ewentualna propozycja WIM organizacyjnie nie zapewni takiego przedsięwzięcia.

Rozformowanie WAM, będące następstwem błędnej decyzji politycznej, opierającej się na złej ocenie potrzeb lekarzy w wojsku, było aktem nieracjonalnym. Należy podkreślić, że przy rosnącym deficycie lekarzy wojskowych nie podjęto decyzji o długofalowym systemie pozyskiwania i kształcenia kandydatów.

Nadzieję utrzymania kształcenia przeddyplomowego w Łodzi dała decyzja ministra obrony narodowej z 2007 r., która ukierunkowała pozyskiwanie kandydatów z WW-L UM w Łodzi. Podjęcie decyzji o powołaniu do służby kandydackiej studentów UM w Łodzi nawet od pierwszego roku studiów daje możliwość efektywnego spojrzenia na takie kształcenie, a jednocześnie sukcesywnego pozyskiwania lekarzy do służby zawodowej.

Prosimy Pana Ministra o ustosunkowanie się do przedstawianych argumentów oraz o wskazanie możliwości rozwiązania przedstawionych problemów. Mamy nadzieję, że podjęte w tej sprawie kroki zapewnią dalsze kształcenie lekarzy wojskowych na Wydziale Wojskowo-Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

*Z wyrazami głębokiego szacunku
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski*